

Służby zawiniły, „Cygana” powiesili?

10 sierpnia 2019

Dziennik „Rzeczpospolita” postanowił bliżej przyjrzeć się sprawie boksera Dawida „Cygana” Kosteckiego, przed prawie tygodniem znalezionej martwego w celi w areszcie na warszawskiej Białołęce. Gazeta zastanawia się, czy śmierć Kosteckiego może mieć związek z jego wiedzą na temat Centralnego Biura Śledczego Policji, które miało ochraniać ukraińskich sutenerów działających na terenie Podkarpacia.

https://www.youtube.com/watch?v=Z_gIBThbJbs

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” zauważają, że „Cygana” został przewieziony do Warszawy, aby 1 lipca złożyć zeznania w procesie niejakiego Tomasza G., oskarżonego o dokonanie rozbojów w latach 2007-2008. Były bokser na co dzień przebywał w województwie podkarpackim, gdzie odbywał karę pięcioletniego więzienia za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, lecz śledczy nakazali przetransportowanie go do Warszawy. Ostatecznie rozprawa w procesie Tomasza G. nie odbyła się i odroczono ją na połowę sierpnia, lecz Kostecki nie został odwieziony z powrotem do więzienia w Rzeszowie.

2 sierpnia został znaleziony martwy w celi aresztu na warszawskiej Białołęce, zaś według oficjalnej wersji miał powiesić się na prześcieradle. Co ciekawe nie znajdował się on sam w pomieszczeniu, ale reszta osadzonych miała rzekomo niczego nie zauważyć, ponieważ były bokser był przykryty kocem. Prokuratura już zdążyła wykluczyć udział osób trzecich w tym zdarzeniu, chociaż Służba Więzienna jednocześnie powołała specjalny zespół mający wyjaśnić okoliczności „samobójstwa”.

<https://www.youtube.com/watch?v=De9E4cWCZ1s>

„Rzeczpospolita” podkreśla, że w samobójstwo Kosteckiego nie wierzy jego rodzina, dlatego zwróciła się o pomoc do jednego ze znanych warszawskich adwokatów. Sam „Cygan” miał natomiast posiadać sporą wiedzę na temat działania podkarpackich agencji towarzyskich oraz korumpowania miejscowych oficerów Centralnego Biura Śledczego Policji, zaś w całej tej aferze jest już trzecim świadkiem, który zginął w niejasnych okolicznościach.

Tak zwana afera podkarpacka dotyczy powiązań pomiędzy światkiem przestępczym i policją, a przede wszystkim parasola ochronnego rozciągniętego nad „agencjami towarzyskimi” prowadzonymi przez dwójkę Ukraińców. W tle przewija się sprawa nagrań z udziałem ważnych polityków oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości, o czym w 2012 r. na swoim koncie na „Facebooku” napisał właśnie Kostecki. Co ciekawe, najprawdopodobniej autorem wpisu był jednak znany rzeszowski biznesmen, który był zdesperowany faktem, iż oficerowie CBŚP próbują pozyskać do jednej z agencji jego własną córkę.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: Autonom.pl